

Sonia Mitrailia

Kobiety i kryzys w Grecji: domagamy się abolicji długu

Humanitarny kryzys w Grecji

Dwa lata po rozpoczęciu terapii szokowej, jaką narzuciły kolejne Memoranda Europejskiego Banku Centralnego, Komisji Europejskiej i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Grecja jest w stanie głębokiego humanitarnego kryzysu. Drakońskie środki oszczędnościowe i likwidacja usług publicznych wcale nie wyprowadziły Grecji z kryzysu ekonomicznego i są nieefektywne, co przyznają ich autorzy. Spowodowały natomiast radykalne obniżenie dochodów, wywołały głód i bezdomność, ograniczyły dostęp do ochrony zdrowia. Zmniejszono liczbę łóżek szpitalnych, a za każdą usługę medyczną, w tym za porody trzeba płacić 40% kosztów. Cięcia wydatków na leki skazują na śmierć tysiące ludzi, którzy są zależni od specjalistycznej pomocy medycznej. Chorzy na HIV AIDs, czy uzależnieni od narkotyków są pozostawieni sami sobie. Niedożywienie wyniszcza dzieci. Na ulicach miast pojawiły się tysiące bezdomnych ludzi w łachmanach. Jest styczeń 2012 – od początku roku szkolnego minęły cztery miesiące, ale nadal nie ma podręczników dla uczniów szkół podstawowych. Rośnie liczba prób samobójczych.

Ta dramatyczna sytuacja społeczna oznacza wyniszczenie całego narodu i spełnia wszystkie kryteria konieczności, o jakich mówi międzynarodowe prawo, które zezwala na zawieszenie spłat długu, a w pewnych sytuacjach wręcz wymaga, aby priorytetem państwa było zabezpieczenie podstawowych potrzeb obywateli. Jak podkreśla Komisja Prawa Międzynarodowego ONZ, od państwa nie można oczekiwać, iż zamknie szkoły, uniwersytety, sądy, wycofa się z usług i wprowadzi swoje narody w stan chaosu i anarchii, po to żeby zabezpieczyć środki na spłatę zagranicznych i krajowych kredytów.

Nasze stanowisko, które podzielają miliony Greczynek i Greków jest bardzo jasne: domagamy się poszanowania międzynarodowego prawa i abolicji długu, za którego zaciągnięcie nie odpowiadamy. Domagamy się także społecznego audytu długu.

MFW, EBC i Komisja Europejska i Kościół: święta koalicja neoliberalizmu i patriarchy

Kobiety w Grecji pierwsze ponoszą skutki kryzysu zadłużenia i cięć na wydatki socjalne. Kryzys i cięcia dotyczą naszego życia. Jeśli kobiety nie zmobilizują się do oporu, nikt inny za nas tego nie zrobi. Neoliberalne rozwiązania kryzysu zadłużenia są nastawione na likwidację tego co jeszcze zostało z państwa opiekuńczego. Poprzez likwidację i prywatyzację usług publicznych państwo wycofuje się ze współodpowiedzialności społecznej wobec obywateli i obywateli. Opieka nad dziećmi, chorymi i starszymi członkami rodzin, nad osobami niepełnosprawnymi, nad młodymi ludźmi, którzy nie mogą znaleźć pracy przestaje być sprawą współodpowiedzialności państwa i przerzucana jest do rodzin, które świadczą ją za darmo.

Pojęcie rodziny nie jest czymś ogólnym i abstrakcyjnym. Jak wszystkie dobrze wiemy w ramach rodzin to kobiety przejmują praktycznie wszystkie obowiązki opiekuńcze. Neoliberalne państwo pozbywa się odpowiedzialności społecznej, gdyż „pogłębia to deficyt, a więc dług publiczny” po czym zmusza kobiety żebyśmy się tym zajęły i świadczyły bezpłatną pracę. Innymi słowy, kobiety muszą przejmować obowiązki

państwa. Jednocześnie, zamykanie i prywatyzacja usług publicznych powoduje utratę płatnej pracy kobiet, które stanowią większość zatrudnionych w tych sektorach. Kobiety nie mają szans na znalezienie nowej pracy, szczególnie jeśli mają dzieci. Masy ludzi zostają pozbawione pracy i nie mają szans na przyszłość, co szczególnie dotyka młodych ludzi. Nie tylko jesteśmy skazani na ubóstwo i niepewność, ale także to my ponosimy koszty kryzysu, za cenę przemęczenia, stresu, przedwczesnego starzenia się, świadczenia nieodpłatnej pracy i ponoszenia dodatkowych wydatków na utrzymanie rodzin. A jednocześnie państwo, Kościół, i wiele „zacnych osób” mówi nam, że to dobrze, aby kobiety wróciły do domu i poświęciły się rodzinom, ich prawdziwej misji życiowej. W ten sposób społeczne okrucieństwo neoliberalnych polityk narzucanych przez Memoranda jest maskowane przez reakcyjne, seksistowskie głosy, które odsyłają kobiety do domu i rodziny.

To co wydaje się paradoksem jest koalicją między polityką zaawansowanego kapitalizmu, jaka jest artykułowana w brutalnych cięciach wydatków i odbieraniu uprawnień wymaganych przez Memoranda – a konserwatywnymi ideologiami, które przekonują nas, że miejsce kobiet jest w domu, bo natura predystynuje nas do ról żon i matek. Anachronistyczna skrajna prawica, którą reprezentuje Kościół idzie ręką w rękę z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, Europejskim Bankiem Centralnym i Komisją Europejską. Ta święta koalicja kapitalizmu i patriarchy efektywnie odbiera kobietom prawa do pracy, do ekonomicznej niezależności, do samostanowienia, wymusza na nas powrót do życia w zależności. Jesteśmy traktowane jak niewolnice, które zmuszane są do podejmowania „naturalnej” dla kobiet pracy i zastępowania usług publicznych, ponieważ „kobiety mają we krwi poświęcenie dla innych”.

Dzieje się to kosztem naszego życia. Także dosłownie, bo traktowanie kobiet jako podrzędnych istot oznacza, że nasze ciała są traktowane jako zawsze dostępne i mężczyźni mogą odreagowywać na nas swoje frustracje. Nie jest przypadkiem, że przemoc wobec kobiet zwiększyła się odkąd Grecja jest zarządzana przez Memoranda. Z tych wszystkich powodów kobiety muszą się organizować i tworzyć niezależny i autonomiczny ruch kobiet przeciwko zadłużeniu i cięciom wydatków publicznych na cele społeczne.

Neoliberalizm opisuje rzeczywistość, która nie istnieje

Nie wierzcie temu co media opowiadają o sytuacji w Grecji. I u was i u nas media są kompletnie nierealne. Opisują rzeczywistość, która nie istnieje. Być może pamiętacie, jak kilka lat temu opowiadano nonsensy o tym, że kryzys to unikalny grecki przypadek, wynikający z lenistwa Greków i ich skłonności do kłamstw i korupcji. Ale od tamtej pory już wiemy, że kryzys nie dotyczy tylko Grecji. Także Stany Zjednoczone, Francja, Włochy i Japonia mają te same problemy. Kryzys, którego doświadczamy jest typowy dla kapitalizmu i ma charakter systemowy.

Czy można mówić nawet o drakońskich środkach oszczędnościowych, gdy płace i emerytury w Grecji spadły o 40 % – 60 % i podobnie spadła siła nabywcza ludzi? Kiedy klasa średnia jest likwidowana przez zubożenie? Czy to jest rozsądek fiskalny, jeśli bezrobocie wśród młodzieży sięga 25 %? Czy można mówić o „tymczasowym poświęceniu” kiedy niedożywienie i głód pustoszy szkoły podstawowe i dotyka zamożne dzielnice? Jak można udawać, że to wszystko jest konieczne, aby „uporządkować greckie finanse”, podczas gdy wykonawcy tych polityk sami cynicznie stwierdzają, że podejmowane środki zawiodły. Grecja spychana jest w głęboką recesję i nie ma szans na spłatę długu. Czy to sadyzm polityków Trójki, czy raczej deklaracja wojny, jaką kapitał wypowiada ludziom pracy, deklaracja wojny bogatych przeciwko biednym?

Jednocześnie to co widzimy, to powrót najgorszych form kolonializmu. Grecja jest pozbawiona nawet pozorów suwerenności i jest traktowana przez domniemanych partnerów w Unii Europejskiej jako faktyczna kolonia, albo protektorat. Trzeba jasno powiedzieć, iż ludzie w Grecji nie powinni spłacać długów, za które nie odpowiadają. Spłaty muszą być wstrzymane natychmiast. Zamiast astronomicznych sum na obsługę długu trzeba zapewnić finansowanie podstawowych potrzeb, infrastruktury, usług publicznych, pomocy dla

bezrobotnych, dla głodnych dzieci, dla monoparentalnych rodzin, dla chorych i niepełnosprawnych, dla kobiet, na których wymuszono świadczenie bezpłatnej pracy wskutek likwidacji i prywatyzacji usług publicznych. Jesteśmy szantażowani usunięciem Grecji ze strefy euro i z Unii Europejskiej. Chcemy pozostać w Unii – w socjalnej Europie i budować ją razem z wami.

(Kompilacja na podstawie artykułów Sonii Mitralii przysłanych przez autorkę, do publikacji na portalu LSF Rozgwiada z okazji 8 marca 2012)

Sonia Mitralia jest feministką i aktywistką Kampanii Przeciwko Zadłużeniu - CADTM)

URL <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/mitralia2012.pdf>